



Przygody Nakrapka: Każde uczucie ma
znaczenie

Katarzyna Kagan



Pewnego słonecznego dnia chłopiec o imieniu Antek spacerował brzegiem morza. Wśród tysięcy muszelek i piasku znalazł coś wyjątkowego: gładki, szary kamyczek pokryty ciemnymi kropkami. Antek poczuł, że ten kamyk ma w sobie jakąś tajemnicę. Podniósł go delikatnie i schował do kieszeni, czując pod palcami jego chropowatą, a zarazem ciepłą od słońca powierzchnię.



Po powrocie do domu Antek usiadł przy swoim biurku. Wzięło czarny mazak i bardzo ostrożnie narysował na kamieniu zabawną buźkę. Dodał mu dwa okrągłe oczka, a pod nimi wielkie, zawadiackie wąsy. Na policzkach kamyka dorysował jeszcze więcej małych kropek. „Będiesz nazywał się Nakrapek” – szepnął chłopiec. W tej samej chwili dzięki wyobraźni Antka, Nakrapek mrugnął do niego i szeroko się uśmiechnął.



Antek chciał pokazać Nakrapka całemu światu. Wziął swój telefon i zaczął robić mu zdjęcia. Dzięki specjalnej aplikacji stworzył serię cyfrowych naklejek, które wysyłał swojej rodzinie. Każda naklejka pokazywała, jak Nakrapek czuje się w danej chwili. Nakrapek był zachwycony! Czuł, że jego nowe, namalowane emocje ożywają nie tylko na ekranie, ale i w jego kamiennym sercu.



Pierwsza naklejka przedstawiała Nakrapka, który był bardzo radosny. Pod jego oczami pojawił się żółty napis „HAPPY”. Nakrapek czuł się tak, jakby w środku niego świeciło małe słońeczko. Chciało mu się skakać i turlać po całym stole. Zrozumiał, że radość to wspaniałe uczucie, które sprawia, że wszystko dookoła wydaje się piękniejsze i jaśniejsze.



Ale życie kamyka nie zawsze było tylko radosne. Gdy za oknem zaczął padać deszcz i Antek nie mógł wyjść na podwórko, Nakrapek poczuł smutek. Na jego narysowanej twarzy pojawiły się niebieskie łezki. Antek stworzył nową naklejkę. Nakrapek dowiedział się, że bycie smutnym też jest potrzebne. To tak, jakby deszcz obmywał świat, dając miejsce na coś nowego. Smutek pozwalał mu odpocząć i pomyśleć o tym, co jest dla niego ważne.



Kiedy słońce znów wyrzało zza chmur,
Nakrapek postanowił, że będzie
„wyluzowany”. Antek dorysował mu na
ekranie ciemne okulary
przeciwsłoneczne. Nakrapek poczuł się
wtedy pewny siebie i spokojny. To była
chwila, w której nic go nie
denerwowało, a on po prostu cieszył się
obecnością swojego przyjaciela. Odkrył,
że spokój pomaga mu zachować
równowagę, nawet gdy wokół dzieje się
dużo rzeczy.



Nagle Antek przypadkowo potrącił swoją ulubioną wieżę z klocków, która rozpadła się z wielkim hukiem. Chłopiec był sfrustrowany, a Nakrapek poczuł to razem z nim. Na czole kamyka pojawiły się czerwone, zygzakowate brwi. Stał się naklejką „Złoszczek”. Nakrapek poczuł w środku gorąco, jak mały wulkan. Zrozumiał, że złość informuje go o tym, że coś mu się nie podoba i że musi znaleźć sposób, by naprawić sytuację lub po prostu głęboko odetchnąć.



Wieczorem mama Antka weszła do pokoju i mocno go przytuliła, życząc mu dobrej nocy. W sercu Nakrapka rozlało się ciepłe uczucie. Antek szybko chwycił telefon i stworzył naklejkę, na której zamiast oczu Nakrapek miał dwa czerwone serduszka. Kamyczek poczuł się kochany i bezpieczny. Miłość była najslodszy z wszystkich uczuć – sprawiała, że czuł się częścią czegoś wielkiego i dobrego.



Następnego dnia Antek spojrział na Nakrapka i na wszystkie naklejki w swoim telefonie. Nakrapek wiedział już teraz, że każda emocja – radość, smutek, spokój, złość, miłość czy zmęczenie – jest jak inny kolor w pudełku kredek. Każda z nich jest potrzebna, by życie było barwne i ciekawe. Kamyczek był dumny, że może czuć to wszystko razem ze swoim przyjacielem, będąc najbardziej wyjątkowym kamykiem na świecie.